

Guido Küng, *Ontologie und logistische Analyse der Sprache. Eine Untersuchung zur zeitgenössischen Universalien Diskussion*, Springer — Verlag, Wien 1963.

Książka fryburskiego profesora (uczeń J. M. Bocheńskiego) zwraca uwagę na zagadnienia, jakie się jawią przy zastosowaniu języka logiki współczesnej do kwestii filozoficznych. W szczególności praca porusza problem ontologicznych implikacji logistyki. Zamierzenia poznawcze autora są ukierunkowane pytaniem o semantyczne relacje, zachodzące pomiędzy językowym systemem znaków a spełniającym je modelem. Jest przy tym zachowany postulat swoistego redukcjonizmu głoszącego, by dla wyjaśnienia funkcji odwzorowywania danego języka zakładać możliwie jak najmniej odnośnych przedmiotów. W tym aspekcie wyróżnia się „uboższy” język nominalistyczny i „bogatszy” język typu platońskiego. Przedstawiając linie rozwojowe logicznej analizy języka autor zwrócił szczególną uwagę na relację odwzorowywania predykatów, która stanowi — zdaniem autora — współczesną postać pytania o uniwersalia.

Praca Künga składa się z dwu części. W pierwszej zwrócono najpierw uwagę na B. Russella ujęcie paralelności pomiędzy odpowiednimi strukturami ontologicznymi i językowymi. Zrezygnowano tutaj z psychologizujących rozważań teoriopoznawczych w stylu Kartezjusza i Locke’a na rzecz konstruowania „językowej” mapy świata, która jest tzw. system konstytucji świata. Wyrażenia podstawowe takiego systemu przyporządkowuje się bezpośrednio danym obiektom. Zgodnie z dewizą Ockhama uprzywilejowanymi są te systemy, w których występuje stosunkowo najmniejsza liczba założeń, dotyczących rzeczywistości. Za istotne dla problemu uniwersaliów uważa autor wprowadzone tutaj rozróżnienie pomiędzy językami o mniejszej lub większej liczbie założeń ontologicznych. Dalsze rozważania koncentrują się na definicji prawdy Tarskiego oraz na korelacji odwzorowywania w rozumieniu L. Wittgensteina. „Zdanie odwzorowuje stan rzeczy” jest przykładem tej korelacji. Stanowi ono odpowiedź Wittgensteina na pytanie: w jaki sposób zdanie przedstawia stan rzeczy? Według *Tractatus Logico-Philosophicus* dzieje się to w ten sposób, że syntaktyczna struktura zdania odwzorowuje ontologiczną strukturę przedstawianego przez to zdanie stanu rzeczy: zdanie jest obrazem stanu rzeczy.

Druga część książki jest poświęcona funkcji odwzorowywania orzeczników. W tym aspekcie autor analizuje stanowisko Russella, Wittgensteina, R. Carnapa, S. Leśniewskiego, W. V. Quine’a i N. Goodmana. Rozważania te pozwalają na sformułowanie dwu pytań: czy orzeczniki (mianowicie nazwy własności i relacji) są wyrażeniami samodzielnymi ze względu na funkcje semiotyczne, czy też są wyrażeniami synkate-

gorematycznymi oraz drugie pytanie: czy odwzorowywane obiekty są konkretne względnie abstrakcyjne, albo też mają charakter ekstensjonalny względnie intensjonalny. Russell i Carnap interpretują predykaty jako wyrażenia samodzielne w przeciwieństwie do Goodmana i Quine'a. Dla odróżnienia wyrażen kategoryematycznych od synkategoryematycznych Quine sformułował kryterium pozwalające rozstrzygnąć, które wyrazy określonego języka są nazwami. W przypadku języka idealnego Wittgenstein nie widzi potrzeby posługiwania się predykatami. W mereologii Leśniewskiego jest mowa o relacji części do całości w zbiorze konkretnych przedmiotów. W ostatnim rozdziale tej części autor przedstawił systematykę różnych stanowisk ze względu na pytanie: co i jak odwzorowują predykaty? Po pierwsze predykaty posiadają status imion własnych w znaczeniu logicznym; następnie predykaty rozpatruje się w aspekcie bądź relacji równości (Gleichheitsauffassung), bądź podobieństwa (Ähnlichkeitsauffassung) w końcu przedstawiono stanowisko reistyczne.

Przeprowadzone analizy pozwalają autorowi wysunąć kilka wniosków natury ogólniejszej. Sugeruje on, że rozważania z zakresu logicznej analizy języka są użyteczne najpierw dlatego, że pozwalają określić stanowisko konkretnego autora w kwestii ontologii formalnej; paralelizm struktur językowych i rzeczywistościowych ułatwia pragmatyczną ocenę określonego kierunku ontologii.

Przedstawiona pobieżnie, a więc z pewnymi uproszczeniami treść książki jest interesująca, a zreferowane dyskusje są wciąż aktualne. Korzystnie przedstawia się również umiejętne powiązanie wątku historycznego i systematycznego. Uwaga autora skupia się głównie — jak to już zaznaczono — na uwyrażeniu związków pomiędzy dziesiętą logiką a filozofią tradycyjną w aspekcie ontologicznym. Autor bierze pod uwagę filozofię Arystotelesa i Tomasza, fenomenologię oraz ontologię formalne. Zestawienie wymienionych kierunków filozofii bez dodatkowych wyjaśnień budzi pewne zastrzeżenia. Otóż ontologię i metafizykę określa autor zgodnie z ujęciem fenomenologii w wersji R. Ingardena. Skoro autor zaakceptował odnośne definicje, to, chcąc pozostać w zgodzie ze sformułowaniami pierwszego tomu „Sporu o istnienie świata”, należało wyodrębnić metafizykę i ontologię jako dwie różne dziedziny badań filozoficznych. Z kolei należało wyraźnie zaznaczyć i to, że tomiści, szczególnie egzystencjali, nie są skłonni przyjmować obok metafizyki ontologii jako osobnej nauki. Jeżeli wprowadzają już rozróżnienie między nimi, to tylko dla celów historycznych lub polemicznych.

Gdyby ograniczyć się do metafizyki, to sprawa zastosowania do niej logiki współczesnej domagałaby się kilku dopowiedzeń. Otóż okazuje się, iż posługiwanie się logiką przy uprawianiu metafizyki jest szczególnie widoczne przy konstruowaniu jej systemu. Odróżnia się tutaj co naj-

mniej dwa sposoby postępowania: ontologiczne interpretacje pewnych systemów logiki nazw oraz formalizowanie niektórych fragmentów metafizyki. Filozoficzne interpretacje, powstałe po odpowiednim opracowaniu rachunków logicznych okazały się nieproporcjonalnie małe w porównaniu z tezami metafizyki. Sformalizowane partie metafizyki z pewnym trudem zaliczane do metafizyki klasycznej są właściwie formalnymi teoriami rzeczywistości o charakterze ontologicznym. Już atomizm logiczny sugerował tezę, iż system logiki jest bazą dla metafizyki. Wyraźną interpretację ontologiczną nadał pewnym systemom logiki S. Leśniewski, który w oparciu o logiczny rachunek słowa „jest” stworzył aksjomatyczną teorię funktora „jest częścią”, a więc teorię przedmiotów i ich zbiorów pod względem relacji bycia częścią (mereologia). Terminem pierwotnym Goodmana teorii indywiduów, opartej o rachunek kwantyfikatorów jest zwrotny stosunek zachodzenia jednego indywiduum na drugie. Innymi przykładami ontologicznego traktowania pewnego rachunku logicznego jest S. Kaczorowskiego teoria przedmiotów, geometria jakościowa B. Bornsteina, czy próba H. Scholza zbudowania metafizyki w oparciu o system logiczny.

Próby przedstawienia pewnego wycinka metafizyki w postaci fragmentu systemu dedukcyjnego w drodze przekładania jej tez i dowodów na język logiki stosowali między innymi ks. Salamucha i J. M. Bocheński.

Zarówno logiczne teorie przedmiotów, w których są dopuszczalne interpretacje, definiujące przedmioty przez własności kategoriałno-strukturalne, jak również uściślenia filozofii dokonywane przez formalizację systemu metafizyki nie dały zadowalających rezultatów ze względu na zmiany, jakie zachodzą w transponowanej metafizyce co do jej aparatury pojęciowej i relacji pomiędzy tezami.

W ostatniej uwadze warto podnieść ten atut książki, iż autor świadomie przemawia za poprawą stosunków pomiędzy formalizmem i antyformalizmem. Jeżeli w logice współczesnej wyróżnia się systemy ekstensjonalne i intensjonalne i gdyby nawet twierdzenie Carnapa o ekstensjonalności miało okazać się słuszne, to zawsze pozostaje jeszcze założone istnienie treści intensjonalnych. Innymi słowy autor jest rzecznikiem tezy, iż nawet w ekstensjonalnych systemach logiki uwzględnia się wypowiedzi oparte na treściach intensjonalnych.

Z. Hajduk

Pap A., *Analytische Erkenntnistheorie. Kritische Übersicht über die neueste Entwicklung in USA und England*, Springer Verlag, Wien 1955.

Książka jest napisana na podstawie wykładów i seminariów, jakie autor prowadził na uniwersytecie wiedeńskim w roku akademickim 1953/54. A. Pap (1922—1959) jest zaliczany do grupy autorów, związa-

nych z nurtem szeroko pojętej filozofii analitycznej, którzy poprzez uwzględnianą problematykę i sposób jej dyskusowania są pokrewni empiryzmowi logikalnemu, zapoczątkowanemu w Kole Wiedeńskim. Swoją książkę dedykuje Pap Kołu Wiedeńskiemu, skąd nie należy wszakże wnosić — jak autor pisze we wstępie — iż sam jest zwolennikiem wszystkich tez tego Koła. Na wypadek takiego nieporozumienia Pap zwraca uwagę na tę okoliczność, iż w książce poddał krytyce takie tezy neopozytywizmu jak empiryczne kryterium sensowności, lingwistyczną teorię konieczności logicznej, fizykalizm oraz tezę głoszącą, że wszystkie prawdy aprioryczne mają być tautologiami. Całokształt naukowego dorobku Papa wskazuje zresztą niedwuznacznie na jego umiejętność oryginalnego ustosunkowania się do tez określonych kierunków filozofii. Omawiana rozprawa ma zaprezentować czytelnikowi nie tyle jakieś nowe koncepcje filozoficzne, ile raczej ma ukazać przydatność metody analitycznej w merytorycznej krytyce niektórych tez filozofii.

Uwaga autora koncentruje się na takich zagadnieniach jak empiryczne kryterium sensowności zdań, zagadnienie percepcji, prawdy, prawdopodobieństwa, przyczynowości, tłumaczenia, praw nauki oraz problem natury konieczności logicznej. Mimo iż książka jest poświęcona zagadnieniom teorii poznania, to jednak zostały pominięte niektóre kwestie uwzględniane zazwyczaj w tego rodzaju publikacjach (np. wyobrażenia, pojęciowanie), wprowadzono zaś kwestie (mianowicie: przyczynowość), których nie traktuje się z epistemologicznego punktu widzenia.

Jako całość książka stanowi interesujący przegląd zagadnień żywo dyskusowanych w ośrodkach angielskich, skandynawskich i amerykańskich w ciągu ostatniego 25-lecia. Poszczególne stanowiska są przedstawione jasno, zaś ich krytyka jest bardzo wnikliwa. Każdy rozdział jest zakończony krótkim spisem bibliograficznym, mieszczącym pozycje doniosłe ze względu na dyskusowane zagadnienie. Wprawdzie autorowi chodzi przede wszystkim o zaprezentowanie metody analitycznej, jej praktyki a nie o wysuwanie własnych twierdzeń, jednak książka zawiera sporo interesujących i oryginalnych ujęć całego szeregu zagadnień.

Jedyne zastrzeżenie, jakie można by tutaj wysunąć, dotyczy zbyt jednostronnego — jak się wydaje — potraktowania uwzględnionych zagadnień filozoficznych (np. problem prawdy). Czytelnik odnosi mianowicie wrażenie, jakoby jedynym efektywnym podejściem do tych zagadnień były metody logiki formalnej. Tymczasem metody tej nauki, jako dyscypliny formalnej, nie mogą być chyba uważane — z wyjątkiem rozważań z zakresu filozofii matematyki — za jedynie trafne w badaniach prowadzonych w ramach filozofii. Należy jednak pamiętać o tym, że sposób dyskusji uprawiany przez Papa jest odbierany inaczej w środowiskach np. anglosaskich aniżeli poza nimi.

Powyższe uwagi ogólne uzupełnimy bardziej szczegółowym przeglądem niektórych zagadnień.

Poszukując właściwej formy dla praw przyrody Pap wskazuje, że nie wystarczą tu środki, jakimi dysponuje język ekstensjonalny. Przeciwwstawiając się rzecznikom (R. Carnap, K. Popper) stosowania takiego języka przy formułowaniu praw przyrody opowiada się za stosowaniem w tym celu języka intensjonalnego (N. Goodman, R. Chisholm). Prawo przyrody jest bowiem takim między innymi związkim, którego powszechność obejmuje nie tylko wszystkie dotychczasowe, ale i przyszłe oraz możliwe przypadki. Właściwą formą językową takiego zdania jest subiektywne zdanie warunkowe, stanowiące okres warunkowy o formie możliwości lub nierzeczywistości. Okazuje się bowiem, że prawa przyrody nie mogą być w sposób zadowalający formułowane w pewnym języku ekstensjonalnym ani za pomocą implikacji formalnej, czy materialnej. Właściwą dla nich formą implikacja przyczynowa, stanowiąca jedną z postaci implikacji intensjonalnych. Oddaje ona w sposób właściwy treść subiektywnego zdania warunkowego. Wartość logiczna zdania zależy w tym przypadku nie tylko od zakresu, ale i od treści orzeczników, co z kolei pozwala odróżnić przypadkowe zdania ogólne od praw przyrody.

Pap analizuje również problem niektórych funkcji praw i teorii, jak tłumaczenie, przewidywanie oraz heurzę. Wyjaśnianie stanowi inwersję w stosunku do operacji przewidywania. Przy prognozowaniu dane są prawa i zdania jednostkowe, opisujące warunki początkowe. Z takiego układu zdań wyprowadzamy zdanie jednostkowe, które opisuje zdarzenie przyszłe, o ile prawa są sukcesywne, bądź też zdarzenie równoczesne, gdy prawa są koegzystencjalne. W drugim przypadku mówimy o prognozie, ponieważ zdarzenie opisane zdaniem predyktywnym nie było dotychczas zaobserwowane. W operacji przewidywania kierunek wnioskowania przebiega od przesłanek do konkluzji, przy tłumaczeniu zaś punktem wyjścia jest prawdziwa konkluzja. Wyjaśniając, dobieramy układ praw i warunków początkowych na podstawie których dochodzimy do konkluzji, opisującej zdarzenie wyjaśniane. Przedmiotem tłumaczenia są nie tylko konkretne zdarzenia, ale i prawa. Stąd należy wyraźnie odróżnić tłumaczenie subsumpcyjne (indukcyjne) od wyjaśniania przez teorie. Prawa od teorii różnią się tym, że w tych ostatnich występują pojęcia skonstruowane (teoretyczne, hipotetyczne), których nie daje się bezpośrednio powiązać z danymi doświadczeniami. Zdania w których występują tego rodzaju pojęcia są czasem nazywane hipotezami transcendentnymi (W. Kneale), a to z tego względu, że desygnaty takich pojęć są nieobserwowalne (np. molekula, średnia prędkość molekuli itp.). Przykładem tłumaczenia teoretycznego jest wyjaśnianie praw Keplera, prawa Galileusza przez teorię grawitacji, wyjaśnianie praw ga-

zowych przez kinetyczną teorię gazów, tłumaczenie praw odbicia i załamania przez falową teorię światła. Tego rodzaju koncepcja tłumaczenia teoretycznego pozostaje w zgodzie z postulatem wysuwany pod adresem nauki, której rola nie polega tylko na stwierdzaniu poszczególnych prawidłowości, ale i na szukaniu hipotez, tłumaczących te prawa, integrujących je w jedną całość teoretyczną. Hierarchicznie uorganizowany układ praw pozwala też wydedukować prawa nie tylko dotąd nie znane, ale i takie, do których bez tego rodzaju teoretyzowania nigdy by się nie doszło.

Z wielkim zainteresowaniem czyta się również te partie książki, w których Pap ustosunkowuje się do żywo dyskutowanego problemu usprawiedliwienia reguł wnioskowania dedukcyjnego i indukcyjnego.

Odnosnie do pierwszego zagadnienia Pap odpowiada na pytanie, czy twierdzenia matematyki i logiki są analityczne, czy też syntetyczne a priori. Odpowiadając na to pytanie Pap przeciwstawia się tezie empiryzmu logikalnego, jakoby nie było żadnych sądów syntetycznych a priori jakoby wszystkie twierdzenia aprioryczne były analityczne. Analiza tego zagadnienia dyskutowanego w filozofii już od dawna jest przeprowadzona w oparciu o współcześnie ustalone rozróżnienia pojęciowe. Powołując się na wyniki Quine'a Pap przeprowadza krytykę teorii lingwistycznej (współczesna odmiana konwencjonalizmu, różna od stanowiska H. Poincarégo). Niewątpliwym dorobkiem konwencjonalizmu jest zwrócenie uwagi na umowny charakter języka. Niemniej w dzisiejszej filozofii analitycznej zaznacza się wyraźna tendencja skierowana przeciw niedostrzeganiu złożonych relacji wzajemnych, jakie zachodzą pomiędzy rzeczą, pojęciem i nazwą, względnie między faktem, sądem a zdaniem. Tego rodzaju jednostronne ujęcie zagadnienia właściwe przedstawicielom teorii lingwistycznej zostało poddane krytyce w omawianej książce.

W kwestii usprawiedliwienia reguł wnioskowania indukcyjnego Pap wyróżnia trzy różne sposoby podejścia: (a) próba dedukcyjnego usprawiedliwienia wniosków indukcyjnych (J. St. Mill, B. Russell, M. Keynes); (b) zagadnienie to odrzuca się jako pozorne (reprezentanci szkoły Wittgensteina: A. Ambrose, P. Edwards); (c) usprawiedliwienie analityczne (R. Carnap, H. Reichenbach). Do trzeciej grupy zalicza się również Pap.

Dokonany przegląd niektórych tylko zagadnień prezentowanych w książce Papa pozwala zorientować się, iż jest to pozycja wciąż aktualna i pomocna przy studium teoriopoznawczych zagadnień szeroko pojętej szkoły analitycznej.